Nr. 100. **Cena 3 centy.** **1867.**

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Sobota dnia 3. Sierpnia. — Znalez. ś. Szczepana (rzym.) — Maryi Mahdal. (grec.)

Wiadomości polityczne.

Pogłoski o zamiarze przejednania czeskiego stronnictwa narodowego nieustają, chociaż jak dawniej tak i teraz nie mają one żadnej pewnej podstawy i wychodzą zawsze tylko ze sfer zaściankowych. Tak opowiadają teraz, że w salonie jakiejś damy z wyższej arystokracji wykłówa się plan skojarzenia przywódzców czeskich z Niemcami; a ponieważ przy teraźniejszym składzie rady państwa byłoby to niepodobnem, więc chcianoby przywieść do skutku rozwiązanie rady państwa jeszcze przed rewizją ustawy zasadniczej z d. 26. lutego i przeprowadzić potem nowe wybory pod wpływem innych, pomyślniejszych dla Sławian widoków. Że taka zmiana byłaby słuszną, to pewna, ale czy jest ona rzeczywiście w projekcie, o tem każe nam wątpić dotychczasowa polityka p. Beusta. Sama zaś większość rady państwa nie okazuje dotąd żadnej dążności w tym duchu, a nawet same dzienniki czeskie zaprzeczają temu, jakoby pp. Herbst i Kaiserfeld mieli przybyć do Pragi dla układania się ze stronnictwem czeskim.

Z Pesztu donoszą, że członkowie tamtejszej delegacji regnikolarnej do przepro wadzenia ugody finansowej, otrzymali już od ministra finansów szczegółowe wykazy dochodów i rozchodów państwa od roku 1860 do 1865. Jak słychać z pewnością, zbierze się ta delegacja dnia 4. b. m. w Peszcie na wstępną naradę, a potem przybędzie do Wiednia, gdzie na dniu 8. b. m. rozpocznie się konferencja z wysadzoną w tym celu delegacją rady państwa.

W Poznańskiem żwawo się krzątają około przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego a w tych dniach zebrali się delegowani z powiatów i wybrali pięciu obywateli do komitetu prowincjonalnego, który obowiązany jest delegować z grona swego 3ch członków, którzy z 2 członkami komitetu wybranego przez Prusy zachodnie stanowić mają centralny komitet dla wszystkich Polaków pod panowaniem pruskiem. Porozumiano się równocześnie nad kandydatami dla pojedyńczych okręgów.

O zbrojeniu się Prus, które miało wywołać już interpelację (wprawdzie niepotwierdzoną jeszcze), ze strony Francji, donoszą dzienniki wiedeńskie wcale ciekawe szczegóły. Pruskie ministerstwo wojny zaciągnęło z dawnych i nowych prowincyj Prus nie mniej jak 100.000 rekrutów do armji, do czego ma być dodanych jeszcze 12.000 ochotników. Prócz tego poczyniono przygotowania, ażeby zaciąg na rok 1868 został częściowo wybrany naprzód, a szczególnie z Hanoweru, z Hesji elektoralnej i Nassau. Nakoniec wyprawione zostały jeszcze z gabinetu wojskowego króla, usilne upomnienia do Mnichowa, Sztuttgardu, Karlsruhe i Darmsztadu, ażeby ukończono jak najspieszniej uzbrojenia i organizację kontyngensów południowych, które w razie wojny mają być oddane pod naczelną komendę pruską. Rozporządzenia te odbijają się coś bardzo dziwnie od pokojowych zapewnień „Monitora“.

W Niemczech mówią teraz wiele o jakimś memoryale badeńskim, który ma krążyć po pewnych kancelaryach dyplomatycznych i podnosić nanowo projekt księcia meiningskiego względem utworzenia Izby panów niemieckich, w którejby zasiadali wszyscy dotychczasowi udzielni książęta niemieccy. Memoryał ten ma wprawdzie uznawać wielkość ofiary, jaką musieliby ponieść przezto książęta niemieccy, ale oświadcza zarazem, że w. książę badeński gotów jest dać pierwszy przykład z siebie i zrzec się praw swoich na korzyść wspólnej ojczyzny. Czy memoryał taki rzeczywiście istnieje, niewiadomo; ale przy znanej sympatyi w. księcia badeńskiego dla Prus jest on istotnie wielce podobnym do prawdy.

Z Paryża donoszą, że cesarz zamyśla utworzyć nowe ministerstwo budowli publicznych, poczt i telegrafów i powierzyć je panu Moupas, byłemu ministrowi policyi, a zarazem ma być mowa o zniesieniu ministerstwa stanu. Rouher, teraźniejszy minister stanu, ma się naturalnie opierać całą siłą temu projektowi, gdyż niechciałby postradać swego znakomitego stanowiska w gabinecie, i grozi, że w takim razie da się wybrać na deputowanego do Izby. Trudno jednak przypuszczać, by groźba taka przydała się na co, bo jeśli projekt podobny rzeczywiście istnieje, to jest on widocznie zakrojony nato, ażeby się pozbyć p. Rouhera.

Włoskie dzienniki klerykalne nie są wcale zadowolone z kroków, jakie przedsiębierze rząd włoski dla przeszkodzenia zamachowi na państwo kościelne, a nawet odzywają się z tem bez ogródki, że rząd potajemnie sam popiera agitacyę rewolucyjną i dozwala w samej Florencyi werbować ochotników do zamierzonej wyprawy. Co więcej, jeden z tych dzienników „Observatore Cattolico“ utrzymuje nawet, że znany mu jest z pewnością cały plan rządu, zmierzający do tego, ażeby pod pozorem ścigania Garibaldzistów wkroczyć do państwa kościelnego, i zaprowadzić tam porządek po swojemu. Posądzenia te jednakże niezdają nam się już dlatego zasługiwać na wiarę, że potrzeba je po największej części liczyć na karb znanej od dawna nienawiści duchowieństwa ku rządowi włoskiemu.

Na posiedzeniu włoskiej izby deputowanych z 30 z. m. zamknął p. Ratazzi sprawę względem jenerała Dumont oświadczeniem, że przypisywana temu jenerałowi przez dzienniki misja jest fałszywą, że podług zapewnienia rządu francuzkiego nie miała ta misja żadnego charakteru urzędowego, i że dla lepszego wyjaśnienia całej tej sprawy został p. Nigra powołany do Florencji. Prywatny jednak list, z Florencji podaje ciekawe wyjaśnienia co do prawdziwego powodu odwołania p. Nigry z Paryża. Jako główny powód podają, że krok ten ma służyć za wstęp do zajęcia przez Włochy niezawisłego stanowiska w obec Francji. Prócz tego chce p. Ratazzi dać uczuć rządowi francuzkiemu wielkośc błędu, jaki popełnił wysłaniem jenerała Dumont do Rzymu. Jeżliby potem nastąpiły wypadki, którymby rząd włoski nie był w stanie zapobiedz, natenczas odpowiedzianoby rządowi francuzkiemu, że na nim cięży znaczna część winy za rewolucyjne wzburzenie półwyspu.

Jeden z korespondentów florenckich opowiada, że poseł rosyjski przy tamtejszym dworze, p. Kisielew, dokłada wszelkich starań, ażeby w kwestyi orjentalnej przyciągnąć Włochy na stronę Rosji, szafując przytem bardzo hojnie rozmaitemi obiecankami. Ale p. Ratazzi niechce jakoś chwytać za tę wędkę tłumacząc się tem, że Włochy muszą się wprzód uorganizować i wzmocnić, nie mogą przeto angażować się teraz na żadną stronę. Że Rosya musi istotnie czynić takie usiłowania, to rzecz niewątpliwa.

Z Rzymu dowiaduje się „Gazetta d' Italia“, że w nocy z 23. na 24. z. m. aresztowano tam 200 osób. Doniesieniu temu zaprzecza wprawdzie „Giornale di Roma“, ale łatwo być może, że tem zaprzeczeniem chcianoby tylko zataić przed światem istnienie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa w stolicy papiezkiej.

Jakoż bezpośrednie wiadomości z Rzymu, donoszą o wzmagających się coraz bardziej obawach w kołach klerykalnych. Rząd papiezki miał zabronić przystępu do grodu anioła wszystkim osobom cywilnym, jako też żołnierzom, nie należącym do zatogi tej twierdzy. Zresztą koncentrują się wojska papieskie coraz więcej w samym Rzymie. Tymczasem Garibaldi nie miał się jeszcze porozumieć z junto co do dnia i sposobu wybuchu powstania; zdaje się jednak, że pierwszy zamach będzie wykonany przeciw prowincji Viterbo, u której wybrzeża nastąpi także wylądowanie ochotników.

Car w dniu 30. z. m. wyjechał przez Moskwę do Krymu. Ukazem carskim z d. 23. lipca postanowiono: 1) aby urządzić jenerał-gubernatorstwo turkiestańskie. Jenerał-gubernatorstwo to składać się będzie z turkiestańskiego obwodu, taszkientskiego okręgu, z ziemi podbitych w r. 1866 za Syr-Darją i części semipalatyńskiego obwodu leżącego na południe od tarbagatajskiego grzbietu gór. 2) Nowe jenerał-gubernatorstwo dzielić się ma na dwa obwody Syr-Dariński i Sedmirzycki, którego granicami będzie rzeka Kuragoty. 3) Głównemi zarządcami nowo-urządzonego kraju będą jenerał-gubernator i zarządzający wyż wymienionemi 2ma obwodami wojenni gubernatorzy. Dochody z tej gubernji wedle „Rus. Inwalida“ wynosić będą 1 milion rsr. a wydatki 460,000 rsr.

Korespondencje z Bułgarji do dzienników wiedeńskich prawią znowu o wzmaganiu się zaburzeń. Podług nich ma być w górach bałkańskich pełno powstańców, którzy pod dowództwem niejakiego Prilipa, Ilia Marka i Klefłera staczają nawet krwawe utarczki z wojskiem tureckim i odnoszą zwycięztwa. Dalej opowiadają one, że komunikacja ma być zupełnie przerwana między Bułgarją i Rumunią, że Turcy otwierają wszystkie listy i dopuszczają się okropnych okrucieństw na Bułgarach, których zresztą mieli stracić w w ostatnich czasach przeszło tysiąc. Wszystko to byłoby niezawodnie bardzo straszne, gdyby tylko wierzyć temu można; ale szczęściem wiemy już teraz, z jakiego źródła pochodzą podobne wiadomości i komu zależy na ich rozgłoszeniu. Prócz tego dowiadujemy się jeszcze z tych korespondencji, że na przejazd sułtana robią w Bułgarji wszędzie wielkie przygotowania i kilku więźniów z Ruszczuku między tymi profesora Mańciovica, odesłano do Stambułu dla dalszego sądzenia i że w ostatnich czasach kursowało po kraju kilka broszur, między temi jedna w rosyjskiej propagandzie na wschodzie, druga zawierająca odezwę Bołgarów do głównych mocarstw a trzecia w formie rewolucyjnej proklamacji pod tytułem: „Bułgarja do swoich synów.“

Telegram konsula włoskiego ze Stambułu donosi, że Omer-basza dopuszcza się strasznego okrucieństwa na wyspie Kandyi, i że z tego powodu konsulowie Anglii, Francji, Włoch i Rosyi wysłali do swoich rządów identyczne depesze z zażaleniem. „La France“ niechce jednak wierzyć, ażeby konsulowie Francji i Anglii mieli przysłać podobne raporta, gdyż zdaniem jej wiedzą w Paryżu i w Londynie zanadto dobrze, jaką wagę mają podobne krzyki, utrudniające tylko załatwienie kwestyi kandyockiej.

Także pruska „Nord. Allg. Ztg.“ spodziewa się wkrótce nowych, skuteczniejszych kroków pośrednictwa u porty na rzecz Kandyi i oświadcza, że w przeciwnym razie powinny mocarstwa chrześciańskie niezwłocznie i stanowczo dać nacisk swoim przedstawieniom.

Tymczasem opowiada depesza z Aten z 26. z. m., że powstańcy we wschodnich prowincjach Kandyi rozpoczęli znowu działania zaczepne, że Omer-basza został od Sfakii odparty, i że prowizoryczny rząd kandyocki wydał pod d. 24. maja protest do rezydujących w Kandyi konsulów przeciw okrucieństwom Turków.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że wyprawa ochotników do Meksyku dla obalenia Juareza przygotowuje się nie na żarty, i że we wszystkich znaczniejszych miastach unii odbywają się w tym celu olbrzymie mityngi.

Natomiast powiada telegram z Nowego Yorku z 20. z. m., że Izba reprezentantów wezwała prezydenta, azeby z powodu przedsiębranych do tej wyprawy werbunków za rządził śledztwo. — Z Meksyka donoszą, że Juarez nieprzyjął powtórnego wyboru swego na prezydenta.

Materjalny upadek kraju.

IV. W poprzednich artykułach wykazywaliśmy powody niepomyślnego naszego stanu materjalnego i staraliśmy się wyliczyć środki, któreby choć w części biedzie naszej zapobiedz mogły. Że zaś istotnie inaczej przezwać nie można stanu obecnego, to potwierdzą wszyscy, którzy się tylko nieco więcej rozglądali po kraju lub jakiekolwiek porównania czynili z innemi krajami. Najbardziej zaś uwydatnia się upadek nasz materjalny przerażającym postępem odłużenia majątków i zaległościami podatkowymi.

W innych krajach każdy właściciel lub przedsiębiorca tylko w interesie swej własności lub przedsiębiorstwa swego zadłuża się, a używając zaciągnięty kapitał na polepszenie lub rozszerzenie gospodarstwa, na spłatę współwłaścicieli lub podobne operacje przysparza sobie większe dochody, z których łacno mu przychodzi spłacać swego czasu odsetki wraz z zapożyczoną kwotą. U nas przyznać musimy — długi przeważnie nierobią się w powyższych celach; gdyż tutaj długi pokrywać muszą albo bieżące niedobory w razie nieurodzajów lub innych niepowodzeń albo zaciągają się w celu zaradzenia nadzwyczajnym potrzebom, które jednak w żadnej łączności nie stoją z gospodarstwem lub przedsiębiorstwem. Długi też takie nie podnoszą wcale dotychczasowych naszych dochodów, z których prócz bieżących wydatków spłacać musimy w takim razie i odsetki i kapitał, a ponieważ dochód zaledwie wystarczy na pierwsze, więc trudno nam przychodzi z drugich się uiszczać, tak że nieraz nawet części własności pozbyć się musimy, aby długi zaspokoić.

Tak więc w innych krajach długi przyczyniają się do pomnożenia dochodów a więc do lepszego bytu podczas gdy u nas prowadzą one do zubożenia i wywłaszczenia. Z tego też powodu musimy obdłużenie własności nieruchomej w kraju naszym uważać za wielką klęskę, która z postępem złych czasów i okoliczności coraz bardziej zagraża nam ogólnem bankructwem.

Aby dokładne mieć wyobrażenie o wielkości długu zabezpiecznego na hipotekach tak wiejskich jak miejskich, trzeba tylko zaglądnąć do tabuli i ksiąg gruntowych, a te niezawodnie wykazałyby, iż majątki wiejskie przeciętnie co najmniej w połowie są obciążone. Nie o wiele lepszy stan własności miejskich, które przy tak wysokiem opodatkowaniu nieraz zaledwie uiszczać się mogą z odsetków. Najbardziej jednak obdłużone są własności włościańskie, które po największej części są już w rękach żydowskich, które je tylko pozostawiają pierwotnym właścicielom do obrobienia i dożywotnego posiadania.

Stan podobny własności naszych jest przerażającym a gdybyśmy mieli krajowe biuro statystyczne, którego się jednak zapewne nie tak rychło pod obecnym wydziałem doczekamy,tobyśmy przestraszyli się liczbą zahipotekowanych długów, która niezawodnie dosięga kwoty mało co niższej jak 100 milionów. Długi takie pożerają nasze dochody naszą własność a tą drogą zostało Poznańskie wynarodowione. I nam grozi to samo niebezpieczeństwo, jeśli się nie ockniemy i nieprzejmiemy się większą oględnością i najsurowszą oszczędnością.

Inną cechą naszego zubożenia są zaległości podatkowe, co rok bardziej się wzmagające a dochodzące wedle najświeższych wykazów do czwartej blisko części bieżącej należytości. Komu wiadomo jak energicznie rząd ściąga i egzekwuje podatki, ten pojmie, że tak znaczne zaległości tylko tam mogą istnieć, gdzie wcale niema już nic do wzięcia, gdzie więc zupełnie wyschło źródło opodatkowania.

Nie mamy szczegółowych wykazów zaległości kraju naszego, lecz już z ogólnych wykazów monarchji powziąść można stosunkowe zaległości Galicji. Bo jeśli Galicja niema większych aniżeli inne kraje koronne, to niezawodnie ma równe innym zaległości.

Preliminowana w roku 1866 należytość podatkowa wynosiła w całej monarchji 354 milionów, na którą wpłynęło 283 mil. a zatem wynosi zaległość 71 mil. złr. Niedobór ten wynosi szczególnie przy podatku gruntowym jedną trzecią część, co najwymowniej dowodzi upadek stanu materjalnego, gdyż podatek ten wpływa najbardziej stale i nie podlega tak znacznym zmianom. Co do niestałych podatków, to największy niedobór okazuje się przy podatku konsumcyjnym, a objaw ten jest tem smutniejszy, ile że dowodzi wstrzymanie się ludności od zwykłych potrzeb życia codziennego. Umniejszenie bowiem spotrzebowania mięsa, cukru i napojów jest widocznym dowodem powszechnego zubożenia. To samo zmniejszenie podatków okazało się przy cle, soli i t. d. a nawet dochód loterji niedopisał liczbom preliminarza.

Tak więc liczby zaległości podatkowej z roku 1866 są najlepszym komentarzem do powszechnie, bo nawet przez rząd uznanej prawdy, że wysokość podatków przekroczyła w Austrji nie tylko już dawno wszelkie możliwe granice, ale że nawet źródło opodatkowania coraz bardziej się wyczerpuje.

Taki obraz obecnego naszego stanu materjalnego daje nam sprawozdanie urzędowe, które pewnie nieunosi się zbytnią idealnością względem obciążonej ludności a stan ten jest o tyle smutniejszym, o ile przyczyniają się do zubożenia naszego prawie doroczne klęski, które zarówno oddziaływają na wszystkie warstwy ludności. Cały też kraj zaledwie dysze pod ciężarem długów i podatków — bez podniesienia zaś dochodów i umniejszenia podatków niema możliwości wyjścia z tak opłakanego położenia.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W dniu onegdajszym o godzinie 4ej z południa cztery konie zaprzężone w powozie rozbiegały się i unosząc podróżnych przez ulicę Wałową spowodowały wypadek, bowiem radzca namiestnictwa Bartmański, do którego właśnie te konie należały — widząc grożące niebezpieczeństwo wyskoczył z powozu na skręcie z ulicy Wałowej na plac Majacki i skutkiem tego wyskoczenia upadł tak silnie na bruk, że nie był w stanie podnieść się o własnej sile. Potłuczenie musiało być bardzo szkodliwem, gdy zaledwie przy pomocy kilku ludzi zdołano go włożyć do fiakra i odwieźć do. domu — Inni towarzysze p. Bartmańskiego, którzy pozostali w powozie uszli wszelkiego szwanku.

* W kawiarni wiedeńskiej niejaki pan B. siedząc przy kawie uczuł się dotkniętym przez kogoś i zapytany „jak się masz“, równocześnie uczuł wsparcie ręki na plecach. P. B. nieoglądając się podał swoją rękę, gdy zaś spostrzegł że pytającym go był Pawlewicz zawołał kelnera a kazawszy sobie podać miednice — w przytomności zgromadzonych gości obmył ręce. — Wypadek ten posłuży wielom jako przestroga, ażeby po za siebie nikomu rąk nie podawali, nie widząc czy ten który ich wita jest wart, ażeby uczciwy człowiek podawał mu swą nie splamioną prawicę do uścišnienia dłonią, która dopiero co ściskała ręce nie oschłe jeszcze z krwi polskiej moskiewskich zbirów.

* Ministerjum oświecenia wysłało w tych dniach komisję dla wynalezienia odpowiedniego budynku dla wszechnicy wiedeńskiej—gdyż dotąd zajmowany okazał się niepraktycznym i niestósownym na pomieszczenia skarbnicy nauk i przybytku światła olśniewającego i ogrzewającego swym ciepłem całą monarchję. | Komisja wydelegowana zaprojektowała, ażeby przyszłych luminarzy państwa—przyszłych ministrów i rajchsratów — doktorów i poetów niemieckich —

słowem całą wszechnicę wiedeńską, pomieszczono *w wieży warjatów*.

Zdumiewamy się, dla czego Ministerjum tak późno pomyślało o odszukaniu na pomieszczenie wszechnicy stósownego budynku—któryby nazwą swoją przypomniał kierunek naukowy. — Jaka szkoda, że nasz Lwów nie posiada *wieży warjatów*, a Pijarów bez wyzucia biednej klasy ludności z środków ratowania zdrowia zająć nie można?!!

* Piwo austrjackie browaru Drehera z Wiednia otrzymało na wystawie paryzkiej pierwszą nagrodę. Cesarstwo francuzcy chcąc się osobiście przekonać o jego dobroci, całkiem niespodzianie zjawili się w pawilonie Drehera i skosztowali sławnego napoju. Licznie piwem godująca publiczność głośne wyniosła okrzyki i piła na zdrowie cesarstwa. Żadna inna restauracja nie doznała jeszcze zaszczytu odwiedzin cesarskich.

* Wiek kuli ziemskiej różnie bywa podawany przez geologów, którzy z rozmaitych warstw jej robią wnioski swoje. Badania pokładów koralowych przy brzegach Florydy doprowadzają do mniemania, że nasza ziemia daleko jest starsza niż się zdaje. Ławy wspomniane koralowe powiększają się pracą mieszkających w nich i budujących je polipów o pół cala rocznie. Z rozległości tych ławin na grubość i szerokość wynika, że jeżli zawsze w tym samym powiększały sie stósunku, to na ich wytworzenie potrzeba było 864.000 lat. Jeżli całość formacyi koralowej, rozciągającej się od przylądka Florydy de Torgutas, weźmie się uwagę, i takie same jej formowanie przypuści, to wypadnie z tego, że kula ziemska 1,000,000 lat rosła. Niektóre ławicy jej pomiary przekonały o daleko większej jej rozległości, wynoszącej 900 stóp grubości w przecięciu—na której utworzenie potrzeba było lat 5,400.000.

* Z Pakości w Prusach Zachodnich donoszą: Niedawno temu kupił niejaki kupiec Landsberg z publ. licytacyi dobra Ludkowo, i rozprzedaje takowe w pojedynczych parcelach po 5, 10, 15 itd morgów. Pomysł jego udał mu się wybornie, gdyż tylu się znalazło chętnych do kupna, że w trzech dniach sprzedał w ten sposób już około 500 morgów.

* Nuncjusz papiezki zjeżdża niebawem do Galicji, dla uporządkowania spraw duchownych — Pomiędzy innemi dozałatwienia przekazanemi mu sprawami, ma zająć się ustanowieniem odpowiednich uroczystości — którmi święcić się ma pamięć świeżo-kanonizowanego bł: Jozafata.

* Opiekuna polskich dzieci wyszedł Nr. 2. zawiera: Dzieje Polski; Brzoza Grzyżyńska, podanie ludu· Obrazki poem:; Adam Mickiewicz biogr. z ryciną; Znak krzyża świętego; Rady dla kochanych dzieci; Szanujmy jaskółki; Walka kogutów z ryciną; Szarańcza z ryciną; Rozmaitości; Zagadki.

Prenumeratę półroczną w ilości 1 zlr. 50 kr. przyjmują wszystkie urzęda pocztowe pod adresą: „Do Administracji Opiekuna we Lwowie.“

Gospodarstwo i przemysł.

* W Dobromilu zaprowadzoną została stacja telegraficzna dla użytku publicznego.

* Dyrekcja fin: krajowa ogłasza sprzedaż zakładu kąpielowego w Truskawcu. Cena wywołalna 42.000 zlr. Termin podania ofert do 30 sierpnia.

* Opłata na jazdę pocztową od jednego konia i pojedyńczej poczty na drugie półrocze 1867. ustanowioną została: w Galicji zachodniej na 1 zlr 22 kr. w Gal. wschodniej . . . . 1 „ 4 „ a na Bukowinie . . . . 1 „ 2 „

* Lwów, 2. sierpnia. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mec pszenicy 5.1, żyta 3.15, jęczmienia 2.22, owsa 1.44, hreczki 2.96, grochu 3.20, sąg drzewa opał. łup. bukowego 9.93, sosnowego 7.40, cetnar siana 0.88, słomy okłotowej 0.63, funt masła swirzego 0.40, smalcu 0.48, miara wódki 30% 0.85.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 31 lipca. Cesarz Napoleon po ukończonej konferencji w Salcburgu przybędzie do Wiednia; a cesarz austryjacki odwiedzi Paryż ostatnich dni tego miesiąca. Sułtan przeznaczył dla ubogich Wiednia 10.000 fl.

Wiedeń 1 sierpnia. W sprawie konkordatu, objawił Beust nuncjnszowi papiezkiemu i kardynałowi Rauszerowi, że opinja publiczna w takim stopniu występuje przeciw konkordatowi, że zmusza rząd do starania się o jego zmianę lub zniesienie.

Paryż, 31. lipca. „Patrie“ utrzymuje, że przyjazd Cesarza austryackiego do Paryża nastąpi w czasie podróży Cesarza Napoleona do Chalonu. Oba monarchowie zwiedziwszy obóz chaloński powrócą do Paryża i gdzie wielkie odbywać się będą uroczystości. Potem uda się Napoleon do Biaritz dokąd przybędzie nie Bismark, lecz Beust.

„Patrie“ donosi, że ani Francja ani Prusy nie życzą sobie wojny: Francja tylko w takim razie może wojnę wypowiedzieć, gdy jej prawa nadwerężone zostaną, gdyby musiała zaprzestać wywierać swój zbawienny wpływ na demokratyczną Europę. Prusy tylko wtedy przystąpiłyby do wojny, gdyby się zdecydowały utracić owoc pięćdziesięcio-letnich politycznych usiłowań i trzechmiesięcznych krwawych zwycięztw.

Paryż 31. lipca. „Constitutionel“ dowiaduje sie, że Napoleon, aby dać dowody sympatji cesarzowi austrjackiemu, przybędzie do Salcburga wraz z swoją żoną, która zachowa incognito.

New-York 23 lipca. Lopez zdrajca w Queretaro, został zdradziecko zamordowany.

Proces przeciw cesarzowi Maksymilianowi.

„La Sombra de Arteaga“ dziennik meksykański tak opisuje proces Maksymiliana.

Dnia 13. czerwca o 8. godzinie rano zebrał się sąd wojenny. W obec licznie zgromadzonej publiczności w teatrze Iturbide w Queretaro. Sąd złożony z pułkownika jako prezydującego i sześciu kapitanów, zajął scenę, a publiczność parter i loże. Po prawej na scenie siedzieli sędziowie a na przeciw nich stały trzy krzesła dla obrońców. O godzinie 9. wprowadzono jenerałów Miramon i Meja. Prezydujący rozpoczął ostateczną rozprawę. Prokurator odczytał oskarżenie. Odczytano zeznania najprzód Maksymiliana potem Miramona i Meji. Potem nastąpiło przesłuchanie i punkta oskarżenia. Z aktów pokazuje się, że proces był przerywany. I tak: cesarz Maksymilian żądał, aby mu pozwolono, zamówić trzech adwokatów z Meksyku do jego obrony. Domagał się także aby przywołano barona Magnusa, bo ma do uporządkowania interesa familijne. jako też niektóre kwestje do zrobienia względem Wenecji, Włoch i Austrji.

Prezydujący uczynił zadosyć jego prośbie i wysłał depeszę do Meksyku.

Oprócz powyższych żądań stawiał Maksymilian protest przeciw kompetencji sądu wojennego. Utrzymywał on, że takie względem niego postępowanie jest nieprawne, bo on jako cudzoziemiec nie może być zdrajcą ojczyzny, bo ten kraj nie jest jego ojczyzną — a on zajmuje tak wysokie stanowisko, że się uważa być powyżej tego sądu przed którym stoi.

Upraszał także Maksymilian o widzenie się z Juarezem, na co jednak prezydent nie zezwolił bo czas przeznaczony do rozprawy sądowej jest za krótki, Maksymilian jednak może wszystko co sobie życzy pisemnie przedłożyć. Następnie odczytano protesty Miramona i Meji o niekompetencji sądu wojennego. Sąd odrzucił te protesty i wprowadzony Meja usiadł na krześle, obok niego stało dwóch gwardzistów. Adwokat Wega rozpoczął obronę i przebiegłszy pobieżnie jego biografię, skreślił jego karjerę wojskową aż do ostatniej chwili, aby dowieść że Meja nie łączył się z interwencją. Jako ważną okoliczność przytoczył rzecznik tę, że Meja nigdy nie przelewał krwi swych jeńców, pomimo iż miał w swej mocy tylu komendantów i oficerówi przewodzców liberałów. Prezydent zapytał oskarzonego czy nie ma co powiedzieć na swą obronę. — Nic odrzekł Meja mój obrońca wszystko wypowiedział. Potem został odprowadzony, a Miguel Miramon zajął jego miejsce.

Obrońca wyświecał że Miramon nie przystępował do interwencji, przebywał pod ten czas za granicą i stał na uboczu. Ofiarował był nawet swoje usługi Juarezowi, które nie zostały przyjęte, a gdy wrócił z zagranicy zostało już ustalone cesarstwo.

Dopiero gdy Francuzi ustąpili, brał udział w wojnie domowej. Obrońca zakończył tem, że swemu klientowi zawdzięcza życie, bo już wprowadzony był w karre do rozstrzelania, gdy go Miramon wyrwał od śmierci.

Gdy ani oskarżony ani obrońca nic do powiedzenia nie mieli, został Miramon odprowadzony.

Manuel Azpiroz prokurator objawił, że Maksymilianowi jest niepodobna dla słabości przed sądem stanąć. Obrońca wniósł, że sąd nie jest kompetentny do sądzenia, ponieważ prawo doń zastosować się nie da i jest sprzeczne z konstytucją, następnie zbijał niewłaściwość rozprawy sądowej, albowiem odbywa się ona w nieobecności świadków, dokumentów i dowodów. Drugi obrońca Ortega, przebiega żywot oskarżonego aż do przybycia jego do Meksyku. Mówił on, że Maksymilian w Miramare przyjął delegację Meksykańską, która przybyła, ofiarować mu koronę. Maks. wzbraniał się jej przyjęcia dopóki mu wiadomą nie będzie wola narodu.

Pod ten czas Francuzi zajęli Meksyk a zgromadzenie notablów, zebrało się pod wpływem trwogi bagnetów, i wotowało za utworzeniem cesarstwa, na którego tronie ma zasiąść Arcyksiążę. Pod wpływem tego zgromadzenia wiele municipiów dało swoje przyzwolenie i elekcyjny akt został wybranemu cesarzowi wręczony. Maks., który się wciąż wahał, zasięgał rady uczonych prawników Anglji, a kolegium londyńskie oświadczyło, że on wybrany został wolą narodu. Juryści londyńscy równie jak kandydat do korony, nie wiedzieli jakich środków używa Meksyk, aby pozyskać głosy ludu dla zwycięzkiego stronnictwa.

Maksymilian nie chciał jako uzurpator, ale jako prawy monarcha wstąpić do kraju, a w tem mniemaniu utwierdziło go przyjęcie przy wstąpieniu na ziemię meksykańską jakiego doznał od narodu. Gdy zaś Maks. postrzegł pierwsze oznaki niezadowolenia, wycofał się ze stolicy, zwołał do Orizaba swoich ministrów i naradzał się z niemi o prawomocności wyboru i woli narodu, a ci mu przedstawili, jak daleko jest mu naród wierny i uległy. — Zaprzeczył obrońca zrobiony zarzut Maks. okropnego obejścia się z jeńcami. Maks. wydał rozkaz, aby o każdej dnia porze, we dnie czy w nocy, wręczano mu prośby o darowanie kary. — W końcu odwołał się do sądu w imię cywilizacji i historji, ktoraby straszny wydała wyrok o spełnionym czynie, i że przebaczenie jest najpiękniejszą zwycięzców koroną.

O godzinie 9. wieczór skończyło się posiedzenie a dalszy onego ciąg odłożony został na drugi dzień o 8 rano.

(D. n.)

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 2. Sierpnia 1867.

Kolei galic. Karola Ludw. po 200 złr. m. k. płacą 219 złr., żądają 219 złr. 25 cnt. Banku hypotycznego gal c. po 200 złr. płacą 79.50 żądają 80 złr. Towarzystwa kredyt. gal. w. a. płacą 78.80, żądają 79 złr. Indemnizacyjne Galicyi płacą 66.75. Pierwszeństwa kolei gal. Karola Ludwika II. żądają 84.75. Pruskie bilety kasowe płacą 1.87.

Cennik izby handl. lwowskiej, z dnia 2. sierpnia	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	96	6	04
Dukat cesarski	5	99	6	06
Napoleond'or	10	37	10	53
Imperjał rosyjski	10	22	10	40
Rubel srebrny rosyjski	1	93	1	99
Rubel papierowy rosyjski	1	74	1	75
Talar pruski	1	86	1	89
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	79	58	79	83
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	83	17	83	82
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	66	15	66	9[illegible]
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	67	08	68	08
Akcje kolei żelaz. galic.	217	33	219	83
„ „ rniowieckiej	171	67	174	33

Telegrafowany kurs wiedeński. Dnia 2 sierpnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	10
„ z procent. z maja i listopada	—	—
5% Pożyczka narodowa	67	50
Losy pożyczki z roku 1860	86	40
Akcje banku wiedeńskiego	700	—
„ kredytowego	181	20
Londyn. 10 funtów szterlingów	127	15
Srebro	124	75
Dukat pojedynczy	6	03

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. sierpnia.

PP. Horwath D. z Rosji, Obertyński L., ze Stronibab, Dunka Lon., z Waszkowiec, Sahajdakowski F., z Zazuliniec, Skrzyszewski J., ze Seweryn, Smólski J., z Waszkowic, Wszelaczyński M., z Kupczyniec, Nikorowicz P., z Hostowa, Sawkiewicz E., z Markowiec, Waygart W., z Przemyśla.

Ogłoszenia.

Dnia 29. lipca otrzymałam od Komitetu Filialnego wystawy paryzkiej.

Dnia 29. Lipca otrzymałam z komitetu filialnego dla wystawy paryzkiej udzieloną mi wiadomość z dnia 7. Lipca 1867 do L. 3782/P. A. następującej treści:

Do Szanownego Filialnego Komitetu we Lwowie.

W załatwieniu relacyi z dnia 27. Maja do L. 867 uwiadamia się szanowny komitet filialny, że c. k. austryjacka komisja w Paryżu z przesłaniem allegatów upoważnioną została o wystawienie klawiatur wynalezionych przez Wielmożną pannę Teodozję Paparównę przywilejami ochronionych.

O czem niniejszy komitet w mowie będącą stosownie uwiadomić raczy.

Wiedeń dnia 7. czerwca 1867. podpisano

Wickenburg, m p.

Wysłana przezemnie paka z klawiaturą uprzewilejowaną mego wynalazku pod adresą do księcia Napooleona, dnia 11. maja 1867, była w oddziale austrjackim otworzoną i na wystawie w galerji II. nr. 1047 umieszczoną, którą wiadomość dla zwidzających wystawę paryzką udzielam.

Teodozia Paparówna.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: H. Stupnicki. Czcionkami M. F. Poremby.